



PARSZA DZIEWIĄTA¹:

Genesis 11:1-32; Księga Izajasza 28:1-16; I List św. Pawła do Koryntian 14:20-32

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Języki i ich związek z Torą

Poprzednia parsza (10:1-32) często określana jako „Spis narodów”, została bez wątpienia włączona do narracji Księgi Bereszit (Genesis), aby podkreślić kilka istotnych rzeczy.

Po pierwsze, po potopie, Boży nakaz, aby „być płodnym i się rozmnażać” wciąż obowiązuje, a Jego błogosławieństwo w dawaniu potomstwa przewyższa zagładę przyniesioną przez powódź. Spis narodów pokazuje różnorodność wśród ludzkości, do której doszło po potopie, a nasz obecny tekst ma na celu podać powód tego zróżnicowania czyli pomieszania języków.

Po drugie, tenże tekst pokazuje nam bardzo ważną rzeczywistość, a mianowicie fakt, że potop chociaż był karą na jaką zasługiwał rodzaj ludzki, to nie spowodował on żadnych zmian w sercu człowieka. Jeśli prawdziwy stan jego serca jest opisany przed potopem jako „wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe”, to nic się nie zmieniło. Naturalną skłonnością rodzaju ludzkiego jest nieposłuszeństwo i bunt przeciwko swojemu Stwórcy.

Zatem poprzedni rozdział daje nam szeroki przegląd tego *jak* powstały narody z pojedynczego korzenia jakim była rodzina Noego. Nasz obecny rozdział opisuje *dłaczego* powstały one jako zróżnicowane narody zamiast jednolitego ludu. Ostatecznie, obydwie rozdziały pełnią rolę opisu tych narodów, które na końcu staną się wrogami Izraela oraz w związku z tym sposobu w jaki Bóg oddziela Izrael od wszystkich narodów.

Czym dokładnie był grzech ludzi, tak jak opisuje to Bóg w naszym tekście? Mędrcy podają kilka wyjaśnień: ponieważ mówili przeciwko Bogu jako Jednemu [wyrażenie w wersecie 1, że cała ziemia była „jednego języka” (dosłownie „warg”) należy rozumieć jako „mowę przeciwko Jedynemu”, zamiast „mowa, która była jedna”]; lub, że mówili przeciwko Abrahamowi. To drugie wyjaśnienie uwzględnia fakt (zgodnie z chronologią mędrców), że Abraham urodził się w roku 1948 od stworzenia świata, a Noe zmarł w 2006. Mogło to oznaczać, że Abraham wciąż żył przez ostatnie 58 lat życia Noego. Zatem w ten sam sposób jak ludzie za dni Noego nie zważali na jego przesłanie, podobnie pokolenie, które nastąpiło po jego śmierci nie usłuchało przesłania Abrahama. Mędrcy wierzyli, że do czasu, gdy Abraham osiągnął wiek 48 lat, Bóg objawił mu się jako Jeden prawdziwy Bóg. Znajduje to potwierdzenie w mowie Szczepana zapisanej w 7. rozdziale Dziejów Apostolskich. Szczepan wyraźnie stwierdza, że Bóg ukazał się Abrahamowi zanim ten opuścił Mezopotamię i zamieszkał w Haranie.

Czy to możliwe, że pierwszą rzeczą, którą uczynili ludzie był bunt przeciwko Bożemu nakazowi bycia „płodnym, rozmnażania się i *napelniania ziemi*”? Usiłując trzymać się razem, tworząc miejską „fortecę” z zigguratem² sięgającym niebios – nasuwa się pytanie – czy zatem próbowali rościć sobie prawo do własnych rządów przeciwnych tym, które wprowadza ich Stwórca? Narrator wydaje się sugerować, że ziggurat, który budowali był postrzegany przez Boga jako symbol ich buntu i niechęci poddania się Jemu.

¹ Parsza dziewiąta w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

² Ziggurat – charakterystyczna dla architektury Mezopotamii wieża świątynna o zmniejszających się schodkowo kolejnych tarasach; [przyp. tłum.]

Ich zdolność zjednoczenia się wokół kultury (np. języka), a nie w uwielbieniu JHWH oznaczała, że byliby w stanie żyć w poczuciu fałszywego „sukcesu” płynącego z dostatku i nigdy naprawdę nie dopuściliby do siebie potrzeby Boga. Razem mogliby podtrzymywać przyziemne życie bez rozważania tego, że wszyscy oni faktycznie pochodzili od swojego Stwórcy.

W przeciwieństwie do społeczności rolniczych, mieszkańiec miasta może polegać na mieście w kwestii zaopatrzenia w przypadku, gdy pojawiają się pewne potrzeby. Rolnik, z natury zależny od ziemi i plonów, nieustannie ma do czynienia z tymi czynnikami, które są poza jego zasięgiem, zwłaszcza czynniki pogodowe.

Stąd, gdy w Genesis 11:6, JHWH mówi:

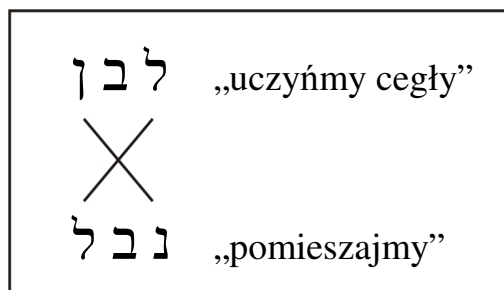
„Teraz już dla nich nic nie będzie niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić”,

to zakładam, że oznacza to, iż rodzaj ludzki będzie w stanie uczynić wszystko co jest niezbędne, aby zapewnić sobie doczesny komfort, dzięki czemu stwarza to pozory, że faktycznie nie jest zależny od Boga w zaspokajaniu swoich potrzeb. Ponieważ nigdy nie było zamiarem Boga stworzenie rodzaju ludzkiego, aby był niezależny od Niego, oto wkracza On w celu zniszczenia fałszywego wyobrażenia, aby człowiek mógł ponownie odczuć swoją potrzebę Stwórcy. Zaiste, było to zamiarem, aby rodzaj ludzki odnalazł swoją jedność, lecz nie w samowystarczalności, ale w swojej wierze i poleganiu na Bogu.

Ten cały rozdział o wieży Babel pełen jest gry słów oraz innych żartobliwych środków literackich.

Po pierwsze, część ta zawiera niektóre bardzo prawdziwe kalambury. Najbardziej oczywistym jest nazwa Babel. Babilońskie słowo oznacza „brama bogów” lub coś podobnego. Jednakże w języku hebrajskim samo babilońskie słowo brzmi podobnie jak hebrajskie słowo לְבַלְל, *balal*, które oznacza „zamieszanie”. Zatem Mojżesz wskazuje nam jego rozumienie prawdziwego znaczenia tego słowa.

Po drugie, Mojżesz stworzył bardzo interesującą konstrukcję chiastyczną³ – zestawienie słów ludzi w wersecie 3 ze słowami JHWH w wersecie 7. W wersecie 3 ludzie mówią „uczynimy cegły” (dosłownie „cegljemy cegły”), gdzie rdzeniem słowa jest לָבַן, *laban*. W wersecie 7, słowa JHWH są następujące „pomieszajmy” נִבְלַחַם, *nawlah* (od rdzenia לְבַלְל). Biorąc pod uwagę spółgłoski (końcowe ה z נִבְלַחַם funkcjonuje jako znak samogłoski) to utworzony został interesujący chiasm, jak przedstawiono na poniższym schemacie:



Gra słów jest oczywista: jeśli zmienimy kolejność (=pomieszamy) w „uczynimy cegły”, to otrzymamy to, co dokładnie Bóg uczynił, tj. wprowadził w zamieszanie wytwórców cegieł. Czy może bardziej teologicznie, jeśli czynimy coś wbrew woli Bożej, to możemy liczyć się z tym, że osiągniemy wszystko to, czego próbujemy uniknąć.

Trzecim środkiem literackim zastosowanym przez Mojżesza jest próba pokazania jak daremne były wysiłki wzniesienia budowli, która sięgałaby „nieba”. Jak bardzo w rzeczywistości był to „krótkosiężny” plan jest „wywyższone” przez fakt, że nawet przy ich budowlanej zaradności, Bóg nadal musi „zstąpić”, aby choć dojrzeć ten budynek! Jak mizerna musiała być ta budowla skoro Bóg musiał „zstąpić”, aby ją zobaczyć. Mimo, że była wyższa niż wszystkie inne budynki, to była daleka od prawdziwego sięgania miejsca przebywania Boga, tj. niebios. (Niektóre starożytne społeczeństwa wierzyły, że ich bogowie zamieszkiwali na szczytach zigguratu, który zbudowali dla niego czy też dla niej.) Ostatecznie, wszystkie te środki literackie mają za zadanie prześmiewczo wykpić Babilon (nazwa później utożsamiana z Babel) jako niegodnego przeciwnika Boga i Jego ludu, Izraela.

³ Chiasm – figura retoryczna polegająca na odwróceniu symetrii dwóch całości składniowych, z których druga powtarza porządek pierwszej, ale w odwrotnej kolejności; [przyp. tłum.]

Fakt, że Paweł odnosił się do naszego tekstu Tory jak również haftory, może zostać podparty tym, że użył on greckich wyrażen γλῶσσα, *glóssa* „język”, ἀκούω, *akouó* „słuchać” oraz φωνή, *fóné* „dźwięk, głos, mowa”, podobnie jak Septuaginta użyła w Genesis 11:7.

„Przeto póďte, zstąpmy, a pomieszajmy tam język (glóssa) ich, aby nie słyszał (akouó) żaden głosu (fóné) bliźniego swego” [tłumaczenie z Biblii Jakuba Wujka].

Ten sam zbitek greckich słów można znaleźć w opisie Szawuot w 2. rozdziale Dziejów Apostolskich, gdzie przekleństwo wieży Babel (niemożność porozumienia się) zostaje odwrócone:

„... słyszymy ich, jak w naszych językach głoszą ...” – Dzieje Apostolskie 2:11

Pozostała część 11. rozdziału Genesis jest wypełniona genealogiami rodziny Sema. Historia biblijna zawężyła swój zakres tylko do jednego z synów Noego. Bóg zdecydował, że zamieszka w namiotach Sema, co oznacza, że obietnica odkupiciela poczyniona Ewie (Genesis 3:15) zostanie wypełniona w linii Sema. Ostatecznie, Mojżesz zmierza do pokazania nam, że narracja o Bożym działaniu zostanie zawężona tylko do jednej wybranej jednostki z potomków Sema, a mianowicie do Abrahama. I w ten sposób genealogiczne spisy kończą się wraz z *toledot* (pokolenia) Teracha, ojca Abrama.

Terach miał trzech synów: Abrama, Nachora i Harana. Haran był ojcem Lota, Milki i Jiski. Abram wziął sobie za żonę Saraj, a Nachor pojął za żonę Milkę (swoją siostrzenicę). Mojżesz zwraca uwagę, że Haran zmarł, gdy jego rodzina wciąż mieszkała w Ur chaldejskim. Lecz po śmierci Harana, Terach wraz z Abramem i Lotem (wnukiem Teracha) oraz ich żonami, opuścili Ur i osiedlili się w Haranie, w ziemi Kanaan. Ale została umieszczona przez Mojżesza jedna ważna uwaga:

„A Saraj była nieplodna, nie miała dzieci” – Genesis 11:30

To pozwala na dalszą opowieść, ponieważ Mojżesz ma zamiar pokazać nam przez kogo przyjdzie obiecane „potomstwo kobiety”. Uwaga o nieplodności Saraj wprowadza pewien dylemat do dalszej historii: obiecany potomek musiałby przyjść za sprawą boskiego zrządzenia pokonującego niemożność człowieka. Potomek przyjdzie za sprawą Bożej cudownej mocy.

Niektórzy zwracają uwagę na to, co według nich jest chronologiczną rozbieżnością między naszym tekstem i kazaniem Szczepana z 7. rozdziału Dziejów Apostolskich. Ponieważ Genesis rozdział 12 rozpoczyna się słowami Boga do Abrama (który powinien opuścić swój kraj), to może się wydawać, że wydarzyło się to po tym jak Abram opuścił Haran. Jednak Szczepan stwierdza, że Bóg wypowiedział te słowa do Abrama zanim ten opuścił Ur i zanim zamieszkał w Haranie. Jednakże powinniśmy pamiętać, że narracja Genesis nie zawsze jest ściśle chronologiczna. Początek 12. rozdziału Genesis po prostu przytacza słowa Boga skierowane do Abrama, co musiało nastąpić lata wcześniej.

Nasza parsza kończy się zatem zachęcając nas, aby przeczytać resztę tej historii, w jaki sposób Bóg zawrze przymierze ze swoim wybranym, Abramem i w jaki sposób to przymierze objawi tajemnicę „obiecane go potomka”. Następuje dalsze objawienie Mesjasza.

Dalsze rozważania na temat I Listu św. Pawła do Koryntian rozdział 14

Część apostolska wybrana do tej parszy Tory daje nam możliwość wnikliwszego rozważenia zjawiska języków, praktykowanego i doświadczanego przez mesjańską wspólnotę w Koryncie. Początkowy werset z I Listu św. Pawła do Koryntian rozdział 14 jest tłumaczony przez niektóre z naszych polskich wersji ukazując pewien kontrast:

„Dążcie do miłości, starajcie się też usilnie o dary duchowe, a najbardziej o to, aby prorokować” [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej];

„Naśladujcie miłości, starajcie się usilnie o dary duchowe; lecz najwięcej, abyście prorokowali” [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej].

Język grecki nie narzuca takiego kontrastu i chyba lepiej rozumieć ten początkowy werset zgodnie z tłumaczeniem Nowej Biblii Gdańskiej:

„Ubiegajcie się o miłość, ubiegajcie się gorliwie o duchowe, a bardziej by prorokować”.

Ale podstawowe pytanie, które napotykamy, gdy próbujemy interpretować ten fragment dotyczy faktu, czy Paweł rzeczywiście uznał γλῶσσα, *glóssa* „języki”, które były wypowiedziane podczas spotkań wspólnoty w Koryncie jako wyraz prawdziwego duchowego daru.

Oczywiście zachęca on ludzi, aby poczynili pewne zmiany w sposobie w jaki zachowywali się podczas wspólnych spotkań, ale co dokładnie postrzega on jako niezbędne do zmiany? Czy to po prostu samo zjawisko języków musiało się odbywać w większym porządku tak, aby nie wprowadzać zamętu? Czy podstawową obawą Pawła było po prostu to, że wypowiedzane języki należało wyklądać? Czy też Paweł był nieufny wobec samego zjawiska?

Werset 2 stanowi początek opisu Pawła zjawiska języków w Koryncie i sposób, w jaki interpretuje się ten werset wpłynie na znaczenie słów apostoła w kolejnych wersetach. W tłumaczeniu Nowej Biblii Gdańskiej werset 2 brzmi następująco:

„Gdyż mówiący językiem, nie mówi ludziom, lecz Bogu; nikt bowiem nie pojmuje, a on Duchem mówi tajemnice”.

Pytanie, które powinniśmy zadać jest następujące: „Czy Paweł określa zjawisko języków jako prawidłowe, mówiąc, że „mówiący językami” w rzeczywistości mówi Bogu?” Trudno jest stwierdzić, że takie jest znaczenie użyte przez Pawła, gdy w wersecie 9 mówi, że ten kto mówi niezrozumiałym *glóssa* mówi „tylko do powietrza” [tłumaczenie z Nowej Biblii Gdańskiej]. To wyrażenie opisuje coś, co jest „bezużyteczne” (Meyer) lub „bezowocne i bezcelowe” (Thiselton, *NIGTC*). Paweł używa metafory „powietrza” w podobny sposób w swoim I Liście do Koryntian 9:26, gdzie jest napisane:

„Zatem ja nie biegnę tak, jak na niepewne; nie walczę na pięści tak, jak bijący powietrze” [tłumaczenie z Nowej Biblii Gdańskiej].

Jeśli w następującym kontekście Paweł opisuje języki bez wykładu wypowiedziane podczas wspólnych spotkań jako „mówienie do powietrza”, to nie wydaje się to możliwym, że jego stwierdzenie otwierające rozdział (werset 2), należałoby rozumieć w ten sposób, że ten kto wypowiada niezrozumiałe dźwięki w rzeczywistości przemawia do Boga.

Możliwa jest inna interpretacja wersetu 2, a mianowicie taka, że Paweł powtarza punkt widzenia wyrażany przez tych, którzy praktykowali nierozumne *glóssa*, a nie jego własne apostołskie zdanie. Jest to tym bardziej możliwe przez dodanie słowa „tajemnice”:

„... gdyż w Duchu wypowiada tajemnice” [tłumaczenie z Przekładu Dostownego Nowego Testamentu EIB].

Podczas, gdy wszystkie obecne opracowania naukowe wskazują, że gnostycyzm nie nabrał własnej formy jako rozpoznawalny ruch aż do czasów późniejszych (prawdopodobnie w II w. n.e.), to większość naukowców potwierdza, że utajony, wczesny gnostycyzm dobrze zakorzenił się przed jego formalnym pojawieniem się jako ruch religijny. Gnostycyzm został zbudowany wokół rzekomych tajemnic objawionych wybranym jednostkom, tajemnic, które dawały im „prawdę” w przeciwieństwie do tych, którzy byli „nieoświeceni”. Można sobie wyobrazić, że osoby, które uważały siebie za szczególnie pozostające „w kontakcie” z boskimi tajemnicami, objaśniały swoje własne ekstatyczne wypowiedzi jako osobistą, uprzywilejowaną komunikację z Bogiem, oraz jako zgłębiającą tajemnice leżące poza możliwościami zwykłej osoby. Możemy więc rozumieć wypowiedź Pawła w wersecie 2 jako: „Ci z was, którzy mówią *glóssa*, twierdzą, że mają bezpośrednią komunikację z Bogiem i zajmują się głębokimi tajemnicami”. Następnie, przechodzi dalej w kolejnych wersetach, aby pokazać dlaczego tego typu ocena jest błędna i dlaczego taka ekstatyczna mowa jest w rzeczywistości „mówieniem do powietrza”, co oznacza „bez żadnej wartości”.

Jeszcze jedna kwestia z wersetu 2 wymaga naszej uwagi. Czy słowo „duch” (πνεῦμα, *pneuma*) odnosi się do ludzkiego ducha czy Ducha Bożego? Biblia Gdańska tłumaczy to w następujący sposób:

„... lecz on duchem mówi tajemnice” (podobnie Biblia Jakuba Wujka oraz Biblia Brzeska),

ale już Nowa Biblia Gdańska czyni tu pewną różnicę:

„... Duchem mówi tajemnice”.

Natomiast tłumaczenie z Przekładu Dosłownego Nowego Testamentu EIB brzmi tak:

„... *gdyż w Duchu wypowiada tajemnice*”⁷.

W językach biblijnych (zarówno hebrajskim jak i greckim) pisanie wielką literą słów dla rozróżnienia boskiego versus ludzkiego odniesienia nie było praktykowane (tak jak ma to miejsce na przykład w języku polskim). Dlatego, słowo *pneuma*, „*duch*” może zarówno odnosić się do ludzkiego ducha jak i Ducha Bożego, i tylko kontekst może określić, którego z nich dotyczy.

Możemy sięgnąć po wskazówkę w kwestii zastosowania *pneuma* w wersetach 14 oraz 32 naszego rozdziału [tłumaczenie z Nowej Biblii Gdańskiej]:

14. „*Bo jeśli się modłę językiem, modli się mój duch, zaś mój rozum jest bez owocu*”;

32. „*A duchy proroków są posłuszne prorokom*”.

W obu tych przypadkach słowo *pneuma* wyraźnie oznacza ducha ludzkiego, a nie Ducha Bożego. Wydaje się prawdopodobne, że tak samo jest w wersecie 2. Paweł nie mówi, że Duch Boży wytwarza ekstatyczne wypowiedzi nawet, gdy sami *glóssa*-mówcy zdają się tak twierdzić. Ale raczej zjawisko ekstatycznych wypowiedzi jest produktem ludzkiego ducha. Nie ma to na celu zaprzeczyć, że Duch Boży może w rzeczywistości dać zdolność *glóssa* jako dający się wyodrębnić znany język i własne świadectwo Pawła dotyczące *glóssa* może o tym zaświadczyć (werset 18). Ponadto pytanie czy *pneuma* odnosi się do ludzkiego ducha czy też Ducha Bożego powinno być stawiane w całym rozdziale. Na przykład Biblia Warszawska uważa, że *pneuma* w wersetach 13-19 odnosi się do ludzkiego ducha.

Jeszcze jedna kwestia może wesprzeć moją sugestię, że Paweł nie uważa zjawiska ekstatycznych wypowiedzi za prawidłowe działanie Ducha. Gdy w wersecie 4 pisze on:

„*Kto językami mówi, siebie tylko buduje; a kto prorokuje, ekklésia buduje*”,

to trudno uwierzyć, że jest to pozytywne oświadczenie na temat tego co czynili *glóssa*-mówcy. Oto Paweł jasno wyjaśnia w I Liście do Koryntian 12:7, że:

„*A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi*”.

Dary duchowe, które stanowią przedmiot rozważań rozdziałów 12-14 nigdy nie są dawane dla czyjejś własnej korzyści, ale ku pożytkowi innych. Wystarczy tylko rozważyć listy *pneumatikoi* czy *charismata* (dary duchowe), aby zobaczyć, że mają one swoje zadanie w służeniu innym.

Dary duchowe nie są dawane dla budowania samego siebie, ale do budowania innych. Powinniśmy zatem zrozumieć, że gdy Paweł mówi, iż *glóssa*-mówcy „budują tylko siebie”, on osądza to jako działalność o charakterze egocentrycznym i tym samym złą. Podczas, gdy z pewnością Duch Boży ubogaca każdą osobę w jego czy jej chodzeniu z Bogiem, to dar języków jest ku pożytkowi innych. Jako taka, domniemana, osobista „modlitwa w językach”, którą współcześni *glóssa*-mówcy głoszą, nie znajduje podstaw w Piśmie Świętym. Niezależnie od tego jak takie zjawisko może wyglądać (ja nie osądzam motywów czy szczerości czyjś pragnienia odnalezienia głębszej, mistycznej społeczności z Bogiem w osobistej modlitwie), to najwyraźniej nie jest to duchowy dar, który Paweł opisuje w I Liście do Koryntian rozdziały 12-14. Napomnienie Pawła w całym tym fragmencie jest takie, że dary duchowe są do budowania całej wspólnoty, a nie do prywatnego czy osobistego budowania siebie.

Podobieństwa między tym co Paweł opisuje w I Liście do Koryntian rozdziały 12-14, a zjawiskami obserwowanymi w 2. rozdziale Dziejów Apostolskich są interesujące. Gdy uczniowie zgromadzili się w dzielnicy świątynnej w dniu Szawuot, wylanie Ducha było poświadczane przez kilka zjawisk:

- 1) gwałtowny wiatr wypełnił „cały dom” (=Świątynia i przyległe budowle);
- 2) ogień o kształcie języków osiadł na uczniach;
- 3) uczniowie poczeli mówić w różnych językach, mimo, że byli znani jako Galilejczycy;
- 4) w wyniku tego, zebrany tłum, składający się z ludzi ze wszystkich regionów diaspory, i każda reprezentowana tam grupa językowa usłyszała swój własny język ogłaszający przez uczniów „wielkie dzieła Boże”.

⁷ Tłumaczenie w Biblii Warszawskiej oraz w Biblii Tysiąclecia stanowi interpretację, ponieważ odpowiednio wersety te brzmią: „... **w mocy Ducha rzeczy tajemne wygłasza**” oraz „... **pod wpływem Ducha mówi rzeczy tajemne**”; [przyp. tłum.]

Co ciekawe, niektórzy szydzili z uczniów oskarżając ich o bycie pijanymi. Dlaczego? Najwyraźniej ci, którzy szydzili słyszeli obce języki wypowiedziane przez uczniów, a ponieważ były one dla nich bez znaczenia, osądzili ich mowę jako bełkot. Wskazywałoby to, że szyderycy byli rodowitymi Judejczykami (mówiącymi po hebrajsku/aramejsku/grecku).

Oczywistą uwagą, którą należy poczynić na podstawie relacji z 2. rozdziału Dziejów Apostolskich jest to, że ci, którzy byli z diaspory, którzy mówili w innym języku niż hebrajski, aramejski czy grecki, słyszeli uczniów mówiących w ich własnych językach. To zdecydowanie wskazuje, że zjawisko języków doświadczane przez uczniów dotyczyło znanych języków, a nie jakiegoś mistycznego „niebiańskiego języka”, który należało tłumaczyć, aby został zrozumiany. Przy liczbie dwunastu uczniów i każdym mówiącym w innym języku, to wielość języków reprezentowana przez tych z diaspory została by zaspokojona. Tak więc nie było potrzeby tłumaczenia tego, co zostało powiedziane.

Jednakże w trakcie wspólnych zgromadzeń *ekklésia* takich jak w Koryncie, gdzie jeden mówca zwracał się do grupy w obcym języku, istniała potrzeba pośród odbiorców, aby tłumaczyć to tak, aby wszyscy mogli skorzystać z tego co było słyszane. Gdy porównamy dar języków tak, jak został on opisany przez Pawła w I Liście do Koryntian z 2. rozdziałem Dziejów Apostolskich, to przemawia to na korzyść interpretacji, że języki w Pismach Apostolskich były zawsze znanymi językami, a nie nieznanymi dźwiękami rzekomego „niebiańskiego języka”.

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author